

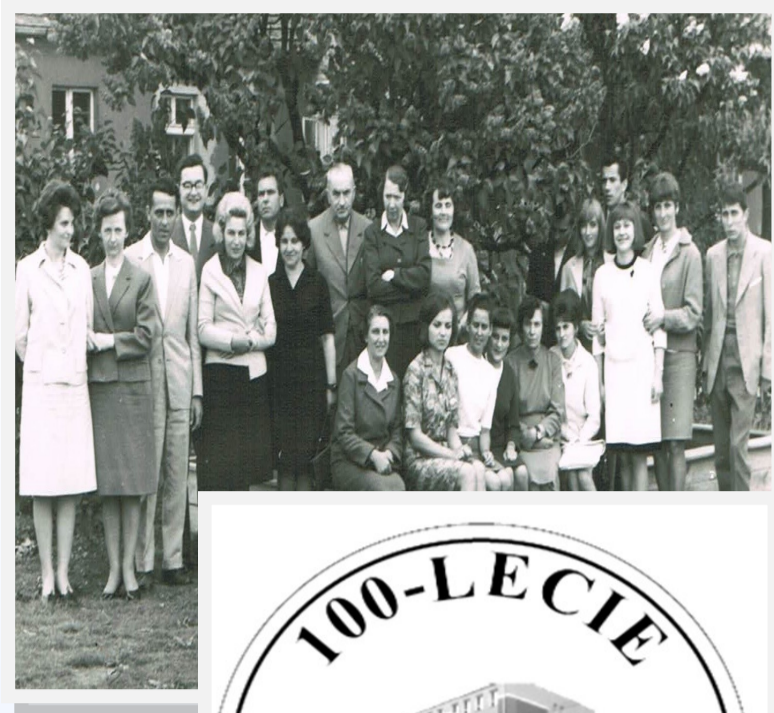
**„Szkoło! Szkoło!
Gdy Cię wspominam
Tęsknota wgryza się w serce,
Oczy mam pełne łez...”**

Julian Tuwim, fragment wiersza „Nad Cezarem”



Czerniejewscy Absolwenci o swojej Szkole...

Wszystkim Absolwentom, którzy przyczynili się do powstania tego opracowania pragniemy wyrazić serdecznie podziękowania. Państwa poruszające wspomnienia, osobiste dokonania edukacyjne, zawodowe, życiowe stanowią niezwykle zbiór inspiracji, wzorzec postępowania dla młodego pokolenia związanego z aktualną Szkołą. Jesteście chlubą tej Szkoły! Dziękujemy również za to, że przywołanych przez Państwa Wychowawców, Nauczycieli, z którymi odkrywaliście świat możemy raz jeszcze poznać jako ludzi: szlachetnych, mądrych, pracowitych, bezinteresownych, kreatywnych.



Jadwiga Szymańska–Nowak

Po zakończeniu wojny w 1945 roku zaczęła naukę w Publicznej Szkole Powszechnej w Czarniejewie, w 1948 roku ukończyła klasę VIII

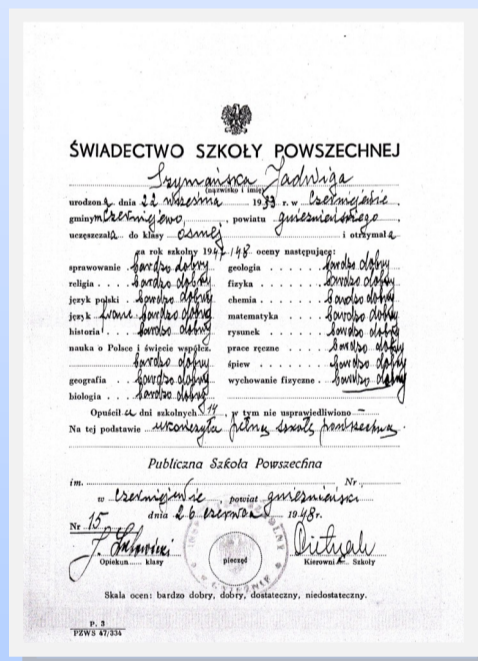
Adiunkt Instytutu Fizyki Molekularnej Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, opublikowała 30 prac w czasopismach międzynarodowych (Polska, Anglia, Francja, Belgia, Węgry) brała czynny udział w licznych międzynarodowych konferencjach w kraju i zagranicą

Naukę wspomina bardzo miło, ponieważ była to polska szkoła, w której dzieci uczyły się różnych przedmiotów w języku polskim. Po koszarze wojny dzieci z ochotą uczęszczały do Szkoły. Nie musiały już, jak w okresie okupacji niemieckiej zbierać kamieni z pól, czy ziół z łąk, rowów i lasów. Szkoła powojenna była bardzo biedna, nie było żadnych pomocy naukowych poza tablicą i kredą. Nauczyciele byli bardzo przyjaźni nastawieni do dzieci, ponieważ sami przeżyli koszar wojny. Mile Absolwentka wspomina kierownika Szkoły pana Wita Pietrzaka, pana Józefa Lubowickiego – swojego wychowawcę, państwa Jadwigę i Antoniego Hapków, panią Barbarę Krupską i innych. Chętnie uczyła się wszystkich przedmiotów, ale najbardziej interesowały ją przedmioty ścisłe. Maturę zdała w 1951 roku w Liceum Ogólnokształcącym

im. bł. Jolenty w Gnieźnie. Studiowała na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym na kierunku fizyka na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Dyplom ukończenia studiów wyższych otrzymała w 1956 roku uzyskując tytuł magistra fizyki. Pracowała naukowo w Instytucie Fizyki Molekularnej Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. W 1972 roku obroniła pracę doktorską z fizyki i pracowała nadal na stanowisku adiunkta IFN PAN. Od 2002 roku przebywa na emeryturze. Dorobkiem pracy naukowej Absolwentki jest 30 prac opublikowanych w czasopismach międzynarodowych (Polska, Anglia, Francja, Belgia, Węgry).

Brała czynny udział

w licznych Międzynarodowych Konferencjach w kraju i zagranicą. Szkoła za 100 lat? Biorąc pod uwagę szybki rozwój techniki trudno sobie wyobrazić co będzie za 100 lat. Ważne żeby, ten postęp techniczny nie zaszkodził dzieciom w ich rozwoju intelektualnym, społecznym.



Nauczyciele od lewej strony: Krystyna Łebska, Edmund Kowalczyk, Jadwiga Hapkowa, Józef Lubowicki (Wychowawca), Kazimiera Sandomierska, Wit Pietrak (Kierownik Szkoły), Barbara Krupska, Zofia Żywicka

Andrzej Jastrzębski

Uczeń Szkoły w Czerniejewie w latach 1945-1948 (klasa VI-VIII)

Wychowanek Państwowego Domu Dziecka w Czerniejewie

Pracował zawodowo jako księgowy, inspektor ds. finansów rolnictwa,

Pasjonat podróży, zwiedził kraje Europy, Azji, Ameryki



Bardzo miło wspomina lata szkolne. Dowodem tego jest wspaniałe spotkanie z Koleżeństwem oraz Nauczycielami po 50 latach od ukończenia VIII klasy. Kontakty z kolegami i koleżankami z klasy utrzymuje do dziś, mimo, że ma już 80 lat. Szkoła jaką pamięta różni się mocno od obecnej. Powiększona została ilość pomieszczeń do nauki, stworzono nowe pracownie, wyposażono klasy w nowoczesny sprzęt. Sam budynek przeszedł ogromne zmiany poprzez połączenie dwóch budynków: części mieszkalnej przeznaczonej dla nauczycieli z częścią, gdzie znajdowały się sale lekcyjne oraz wyposażono Szkołę w sieć urządzeń wodno-kanalizacyjnych. Bardzo ciepło wspomina kadre nauczycielską, zwłaszcza wychowawców: panią Pasternak – wychowawczynię w klasie VI oraz pana Józefa Lubowickiego – wychowawcę w klasie VII i VIII. Droga edukacyjna Absolwenta była

wyboista. Pomimo ambitnych planów życiowych i dobrych wyników w nauce jako wychowanek Domu Dziecka nie mógł podjąć nauki w liceum ogólnokształcącym. Zgodnie z ogólnym nakazem ówczesnych władz wychowankowie państwowych domów dziecka musieli mieć przed ukończeniem 18 roku życia zdobyty zawód. Naukę musiał więc podjąć naukę w szkole zawodowej. W latach następnych uczęszczał do Technikum Ekonomicznego, a w czasie pracy zawodowej podjął zaoczne studia rolnicze. Absolwent pracował z zaangażowaniem na stanowiskach: księgowego, inspektora ds. finansów rolnictwa, kontrolera ds. finansów rolnictwa, doradcy bankowego ds. kredytów dla jednostek rolnictwa. Obecnie Absolwent mieszka w Zielonej Górze, z pasją oddaje się swojemu hobby jakim są: gra w brydża i szachy. Ze względu na stan nie może pozwolić sobie na podróżowanie. Zwiedził kraje Europy, Azji, Ameryki.



Irena Kostencka-Jasińska

Uczennica Szkoły w Czarniejewie od klasy
V do VIII, ukończyła Szkołę w 1949 r.

**Doktor Nauk Humanistycznych, wieloletni pedagog,
autorka licznych publikacji z zakresu pedagogiki.**

Okres pobytu w Szkole Podstawowej wspomina z sentymentem, ponieważ Grono Nauczycielskie było miłe i życzliwe, chętnie pomagało w nauce i w pracach społecznych. Prowadziła wówczas sklepik szkolny, sporo czasu poza lekcjami spędzała w Szkole bo przygotowywała do sprzedaży przybory szkolne i słodczyce w sklepiku. Była także opiekunką PCK. Każdego dnia chętnie



podążała do Szkoły. Nauczyciele byli wówczas zainteresowani tym, czego uczą, starali się dokształcać w nauczonym przedmiocie. Jak pamięta Absolwentka stosunek nauczycieli do uczniów był zawsze życzliwy. Osobiście nie bała się nie będąc dobrze przygotowaną do określonej lekcji (bo w życiu różnie bywało). Z przyjemnością wspomina całe czarniejewskie Grono Pedagogiczne, a szczególnie pana Józefa Lubowickiego - matematyka i opiekuna oraz geografa pana Edmunda Kowalczyka. Wspomina ich za bliski i życzliwy stosunek do uczniów. Dzisiejsza Szkoła zdecydowanie różni się od tej z przeszłości. Jest na wyższym poziomie, bardziej wszechstronna, bogatsza w nowoczesne sprzęty szkolne, środki dydaktyczne. Kto chce się uczyć ma szerokie możliwości. Nauczyciele mają różne formy dokształcania, liczne źródła uczenia się. A za sto lat?... Zdaniem Absolwentki Szkoła na pewno będzie inna, bogatsza w środki nauczania, pojawi się

unowocześniona organizacja pracy, możliwość wyboru niektórych przedmiotów przez ucznia. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego oraz Kursu Pedagogicznego do nauczania w szkolnictwie podstawowym 15 sierpnia 1954 roku rozpoczęła pracę zawodową. Pracę zawodową jako nauczyciel rozpoczęła z przydziału pracy w Szkole Podstawowej nr 29, po roku w Szkole Podstawowej nr 14 na Ratajach w Poznaniu.

Uczyła historii i wychowania obywatelskiego. W przydziale zadań otrzymała także

opiekę nad harcerstwem. Harcerstwo wymagało dużo pracy i czasu poza lekcjami. Pracą w Szkole była zainteresowana oraz dobrze oceniano wykonywane przez Absolwentkę obowiązki. Po półtorarocznej pracy w Szkołach nr 29 oraz 14 przeniesioną Absolwentkę

do Wydziału Oświaty Miasta Poznania na kierunek Referatu Kadr. W tym czasie podjęła zaocznie naukę na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Pedagogiki i otworzyła przewód doktorski z zakresu nadzoru pedagogicznego pod kierunkiem prof. Tadeusza Pasierbińskiego, a po Jego śmierci przeszła pod opiekę prof. Mieczysława Pęcherskiego. Pracę doktorską pt.: „Wizytacja a zagadnienie aktywizacji rady pedagogicznej” obroniła w 1973 r. Poza pracą zawodową i własnym rozwojem naukowym pisała teksty do licznych periodyków pedagogicznych. Jest autorką ponad 20 pozycji autorskich w temacie hospitacji, wizytacji, pracy rady pedagogicznej, ogólnie pracy przedszkoli i szkół. Praca doktorska Absolwentki została opublikowana przez P.W.S i P w Warszawie. Za pracę zawodową i społeczną otrzymała liczne odznaczenia, w tym: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski., „Medal Komisji Edukacji Narodowej”, „Odznakę Przyjaciela Dziecka”. Absolwentka należy do Związku Nauczycielstwa Polskiego od 1951 r., a przez 20 lat pełniła funkcję prezesa Ogniska.





Leszek Adryan

Uczeń Szkoły w Czarniejewie w latach 1949–1956

**Kierownik, a następnie Dyrektor Szkoły w Żydowie w latach 1970-2003,
odznaczony m.in. „Złotym Krzyżem Zasług”, tytułem Honorowego
Obywatela Miasta i Gminy Czarniejewo,**

Lubił uczęszczać do Szkoły oraz uczyć się. Wspomina jednak, że czas pobytu w Szkole był przerwą w wykonywaniu codziennych obowiązków w gospodarstwie rolnym ojca oraz opieką nad czwórką młodszych braci. W tamtym czasie obowiązki często przekraczały możliwości fizyczne Absolwenta. Przez 43 lata wykonywał zawód nauczyciela, przez 33 lata pełnił funkcję kierownika, następnie dyrektora Szkoły. Przez ten czas obserwował jak zmienia się Szkoła. Zmieniało się wyposażenie, warunki pobytu dzieci w szkole, zmieniali się nauczyciele oraz ich kwalifikacje i stosunek do wykonywanych obowiązków. Zmieniali się również rodzice, ich stosunek do swoich dzieci oraz oczekiwania wobec Szkoły. Obecnie określa Szkołę jako „inny świat”. W Szkole nie miał kłopotów z żadnym przedmiotem, lubił w-f i przejawiał zainteresowania przedmiotami ścisłymi. Swoich pedagogów określa jako prawdziwych wychowawców, oddanych bez reszty swojej pracy. Były to osoby, które nie kończyły pracy wraz z dzwonkiem lekcyjnym. Ówcześni nauczyciele cieszyli się szacunkiem uczniów i rodziców, byli wielkimi autorytetami w środowisku. Nauczycieli wspomina bardzo pozytywnie, szczególnie pana Józefa Lubowieckiego – nauczyciela matematyki, który miał duży wpływ na rozwój zainteresowań matematycznych. Zainteresowania przeistoczyły się w dalszą drogę edukacyjną – ukończenie studiów matematycznych i nauczanie tego przedmiotu. Na „miejsce w życiu” Absolwenta miał wpływ pan Wit Pietrzak – kierownik Szkoły, który wskazał drogę do Liceum Pedagogicznego, a następnie przez 9 lat czuwał nad Jego rozwojem zawodowym jako nauczyciela w Szkole w Czarniejewie. W Czarniejewie (w latach 1961-1970) nauczał śpiewu, tańca i muzyki, prowadził również czynną działalność sportową w LZS „Czarni”. Nie podejmuje się odpowiedzi na pytanie jaka będzie szkoła za 100 lat. Współczesne tempo rozwoju techniki i technologii (telefony komórkowe, komputery, bezzałogowe pojazdy kosmiczne) tylko fantastycznym wizjonerom pozwalają przewidywać tak odległą a jednocześnie bliską przyszłość. Jaka będzie szkoła? Może jej wcale nie będzie. Będzie jednak istniał jakiś twór edukacyjno—opiekuńczy wyposażający młode pokolenie w podstawowe i niezbędne umiejętności potrzebne do funkcjonowania w życiu. Podczas pracy w Czarniejewie stworzył 50-60 osobowy, 3 głosowy chór szkolny, a także zespół wokalny, zespół taneczny, okresowo działały zespoły mandolinistów i akordeonistów. W 1970r. został kierownikiem Szkoły w Żydowie. Zarządzał tą Szkołą do 2003 r. Podczas zarządzania placówką w Żydowie ukończył i zagospodarował nowy budynek szkoły, efektywnie współpracował z Zakładem Opiekuńczym – kombinatem PGR Żydowo, brał udział w pracach nad nadaniem imienia Szkoły, dbał o dobre wyniki w nauce uczniów, co miało swoje odzwierciedlenie w wynikach egzaminów do szkół ponadpodstawowych, jako dyrektor otrzymywał pozytywne oceny funkcjonowania Szkoły wystawiane przez organy nadzoru pedagogicznego. Żył i pracował dla ludzi Gminy Czarniejewo. Jego praca i działalność społeczna znajdowały uznanie władz i społeczeństwa. Był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany, m.in.: „Złotym Krzyżem Zasług”, Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”, Srebrną Odznaką Honorową Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej. W listopadzie 201-2013r. Rada Miasta i Gminy Czarniejewo nadała panu Leszkowi Adryanowi tytuł „Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Czarniejewo”. Nigdy nie był zarozumiały, ale zawsze był dumny i jest dumny i takim pozostanie, iż los i szczęście sprawiły, że: jest absolwentem Szkoły w Czarniejewie, że pracował jako nauczyciel, wychowawca, że przez 33 lata pełnił funkcję kierownika, a potem dyrektora Szkoły w Żydowie, że spełniał się w służbie dzieciom, że na swojej drodze życiowej spotkał ludzi, którzy zauważyli i docenili Jego pracę, że spotkał wspaniałych Uczniów, zacnych Rodziców i odpowiedzialnych Nauczycieli. To los, praca i szczęście sprawiły, że może mieć poczucie dobrze spełnionego życiowego obowiązku.



Szczepan Kropaczewski

Uczeń Szkoły w Czerniejewie w latach 1955–1962

Lokalny poeta, działacz społeczny

Wspomina lata szkolne z przymrużeniem oka. Były to lata „górne” i „chmurne” z wielu względów i trudno je porównać z dzisiejszymi. Bieda, zupełnie odmienna sytuacja polityczna kraju, miała bezpośrednie przełożenie na warunki nauczania, treść przekazywanych wiadomości oraz rozdarcie moralne niektórych nauczycieli związane z uzależnieniem wszystkiego od onnipotencji ówczesnej „przewodnej siły narodu”. Ówczesna Szkoła różni się od współczesnej – inny jest sam budynek, inne są warunki nauczania i warunki sanitarne, odmienny jest również stosunek nauczyciela do ucznia. Swoją karierę edukacyjną rozpoczął z niewypałem w sensie dosłownym. W drodze do Szkoły znalazł niewypał powojenny, który zabrał ze sobą i pilnie przechowywał pod ławką. Wspomniany niewypał

wybuchł pozbawiając zaskoczonego ucznia przytomności. W czasach szkolnych Absolwenta nauczyciele stosowali kary cielesne za „chuligaństwo” i nieznajomość tabliczki mnożenia, czego nie potrafi zrozumieć. Nauczyciele wtedy byli różni – tak zwani „prawomyślni” oraz „bezideowi”, czyli tacy, którzy nie trafili na swój czas. Byli też tacy nauczyciele, którzy znaleźli się w Czerniejewie po niesamowicie traumatycznych doświadczeniach wojny, jak pan Józef Lubowicki. Bardzo dobrze wspomina również państwa Jadwigę i Antoniego

Hapków. To czy lubił dany przedmiot szkolny miało bardziej związek z osobą pedagoga, niż z tym czego się uczył. Zawsze lubił pisać wypracowania i wszelkiego rodzaju twórczą aktywność. Zdolność do tego typu aktywności zaowocowała oceną bardzo dobrą za opis klasy, w której nie było nic poza ławkami, katedrą i portretami partyjnych tuzów po bokach godła. Nie miało to przełożenia na wybór zawodu, ale zaowocowało uprawianiem publicystyki w lokalnej prasie oraz na lokalnych portalach internetowych, co robi do dzisiaj. Zdolności literackie miały również wyraz w wydaniu trzech tomików wierszy: „Kwiat kaktusa”, „Ziemio ma rodzona”, „Kora dębu”. Został elektrykiem z przypadku, jednak świetnie odnajdywał się w tym zawodzie, co dawało Mu wiele satysfakcji. Wyuczony zawód miał związek z zainteresowaniem elektroniką amatorską. Przez ponad 30 lat oddawał się swojej pasji, jaką było łowiectwo. Nigdy nie przystąpił do żadnej organizacji politycznej. Jaka będzie szkoła za 100 lat? Tego nie wie, ale wydaje mu się, że sprawy nie idą w dobrym kierunku, przynajmniej jeśli chodzi o wychowanie człowieka zdolnego do odpowiedzialnego funkcjonowania w społeczeństwie.





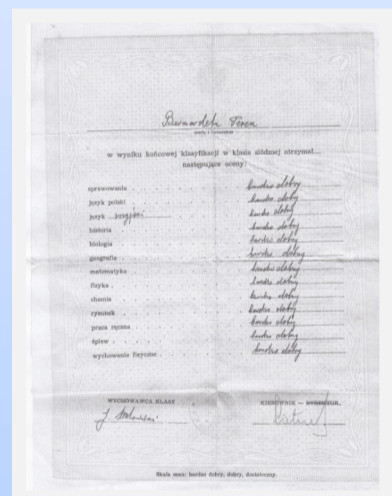
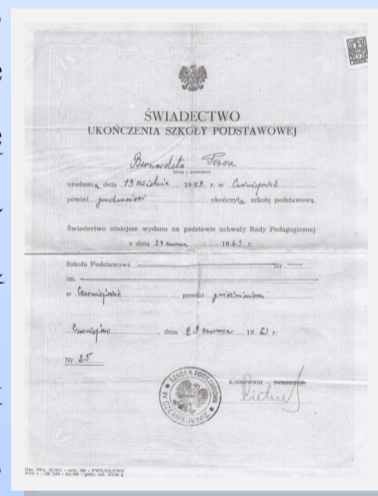
Bernadeta Perek–Pajęczkowska

Uczennica Szkoły w Czarniejewie w latach 1956–1963

Ukończyła Akademię Medyczną w Poznaniu uzyskując tytuł lekarza medycyny, posiada I° i II° stopień specjalizacji z pediatrii, obecnie pełni funkcję kierownika Przychodni Zespołu Lekarza Rodzinnego „PROMED” w Kiszkwie



Lata spędzone w Szkole Podstawowej w Czarniejewie wspomina z wielkim sentymentem i sympatią. Oprócz nauki, którą bardzo lubiła, był to też czas zabawy i zajęć dodatkowych. Należała do kółka recytatorskiego, tanecznego, a także do chóru szkolnego prowadzonego przez pana Leszka Adryana. Szczególnie miło wspomina kółko fotograficzne prowadzone przez pana Antoniego Hapkę. Była też członkiem spółdzielni uczniowskiej (wspólnie z kolegami prowadziła sklepik uczniowski), nad którą nadzór sprawował pan Józef Lubowicki. Według Absolwentki obecna Szkoła różni się od tej, do której uczęszczała głównie z tego powodu, że minęło już pół wieku od jej ukończenia. Zmienił się budynek, otoczenie szkoły, a przede wszystkim uczniowie, którzy ją tworzyli przed laty. Szkoła idzie z duchem czasu. Uczniowie mają dostęp do znacznie większej ilości pomocy naukowych, książek, komputerów. Za Jej czasu tego nie było, jednakże pomimo tego, nauczyciele wówczas pracujący starali się stworzyć uczniom jak najlepsze warunki do pogłębiania



wiedzy. Ówczesni pedagodzy, bowiem szczególnie wyróżniali się wszechstronnością wiedzy, nienagannym przygotowaniem do zajęć, umiejętnością stawiania wymagań. Najbardziej w pamięci Absolwentka zachowała swojego nauczyciela biologii i nauk o człowieku – pana Juliana Gruszkę. Był to człowiek szlachetny, wymagający, obowiązkowy, konkretny, zawsze przygotowany do prowadzenia zajęć. Te szczególne cechy tego niezwykłego nauczyciela wpłynęły znacząco na ukształtowanie się osobowości. Absolwentka została lekarzem, aby ratować ludzkie życie a pracę swoją traktuje jako powołanie. Uważa, że najwspanialszą rzeczą jest niesienie pomocy ludziom zarówno w zdrowiu jak i chorobie. 1 września 1975 roku rozpoczęła pracę w ZOZ w Gnieźnie na Oddziale Dziecięcym i w Poradni Dziecięcej zdobywając kolejno I° i II° specjalizacji z pediatrii. Od 1 września 1985 roku pracuje w Ośrodku Zdrowia w Kiszkwie jako pediatra. W grudniu 1997r. uzyskała dyplom specjalisty medycyny rodzinnej. Od 1998r. pełni funkcję kierownika Przychodni Zespołu Lekarza Rodzinnego „PROMED” w Kiszkwie. Od 1 stycznia 2014 roku pracuje razem z córką Ewą, która jest również lekarzem rodzinnym. Prywatnie miłośniczka zwierząt, wielbicielka długich spacerów ze swoim uroczym buldogiem francuskim o imieniu Jenny. Szkoła za 100 lat...? Według Niej zapewne zmieni się diametralnie. Już teraz widać ogromną różnicę między tym co było, kiedy chodziła do szkoły a tym co jest obecnie. Myśląc o szkole za 100 lat widzi ucznia, który uczy się w tzw. szkole wirtualnej za pomocą jakiś nowoczesnych urządzeń zdobywa wiedzę o świecie, zamknięty w czterech ścianach swojego pokoju, nie mający kontaktu z rówieśnikami – bo po co wychodzić z domu jak wszystko można włożyć do wirtualnej chmury. Ma jednak cichą nadzieję, że Jej wizja szkoły za 100 lat nie spełni się. Przecież szkoła oprócz tego, że jest miejscem nauki, zdobywania wiedzy to przecież także a może przede wszystkim to wspólnota nauczycieli i uczniów, w której uczymy się relacji międzyludzkich, zawieramy nowe znajomości przyjaźnie. A tego przecież nie jest w stanie zastąpić żaden cud techniki.





Krzysztof Hapka

Uczeń Szkoły w Czarniejewie w latach 1959–1967

Absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, w latach 2004-2006 pełnił obowiązki zastępcy Burmistrza Miasta i Gminy Czarniejewo, pasjonat teorii powstania wszechświata oraz istnienia światów alternatywnych

Lata szkolne nie wiążą się ze szczególnymi wspomnieniami. Wagary nie były wówczas popularne a kontrola społeczna większa, więc i tak nie było gdzie iść. Dawna Szkoła różni się przede wszystkim tym, że była to szkoła ośmioklasowa. Uczniowie uczyli się na dwie zmiany. Młodsze klasy I-IV rozpoczynały lekcje o godz. 12.30 a starsze uczęszczały na 8.00. Inne były też budynki i pracownie. Na miejscu dzisiejszej stołówki był budynek z mieszkaniami dla nauczycieli a sama stołówka mieściła się w piwnicach głównego budynku. Budynek główny Szkoły uległ przeobrażeniom i niczym nie przypomina tego sprzed lat. Tamten składał się jakby z dwóch części - głównego budynku dydaktycznego i części mieszkalnej, w której mieściło się mieszkanie kierownika szkoły a po wojnie jednego z nauczycieli. Uczyło się w nim więcej dzieci niż obecnie a grono nauczycielskie było znacznie mniej liczne. Było więcej bezpłatnych kółek zainteresowań. W Szkole działał Szczep Harcerski im. Tadeusza Kościuszki. Biblioteka mieściła się w wydzielonej części korytarza II piętra a po pierwszej przebudowie zyskała własne pomieszczenie na poddaszu części mieszkalnej. Do połowy lat 60 działał uczniowski teatr, na spektakle, którego dwa razy do roku zapraszani byli rodzice i przedstawiciele lokalnych władz. W Szkole odbywały się różne akademie np. z okazji 1-ego Maja czy Święta Rewolucji Październikowej, obchodzonych szczególnie uroczystość w tamtejszych uwarunkowaniach politycznych. Działał również szkolny chór, który występował na wspomnianych akademiach oraz szkolnych uroczystościach. Latem w Szkole organizowane były kolonie dla dzieci z górnego Śląska a sale lekcyjne zamieniały się w sale sypialne. Jeśli chodzi o nauczycieli, którzy tworzyli Szkołę – Absolwent nie miał ulubionych pedagogów. Może wynikało to z faktu, że rodzice byli nauczycielami w Szkole w Czarniejewie. Wszystkich traktował z szacunkiem. Tata (Antoni Hapka) Absolwenta uczył fizyki, chemii i geografii a mama (Jadwiga Hapka) uczyła języka polskiego i historii. Jego Ciocia (Izabela Hapka) prowadziła bibliotekę i lekcje języka polskiego. Osobą niezapomnianą był kierownik szkoły pan Wit Pietrzak. Ten przedwojenny nauczyciel był pedagogiem z powołania, całym sercem oddanym Szkole i pracującym dla jej pomyślności. Kierował Szkołą od przedwojnia, z przerwą na czas okupacji, do przejścia na emeryturę w 1967r. Pod jego kierownictwem Szkoła miała dobrze wyposażone pracownie, dużą bibliotekę i osiągała dobre wyniki dydaktyczne. Droga zawodowa Absolwenta ściśle związana była z jego wykształceniem technicznym. W 1967r. podjął naukę w Państwowym Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu, w roku 1972r. złożył tamże egzamin dojrzałości. W 1987r. ukończył Akademię Ekonomiczną (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny) uzyskując tytuł dyplomowanego ekonomisty. Pracował na stanowiskach związanych z finansami i zarządzaniem m.in. w Ośrodku Radiowo-Telewizyjnym w Poznaniu, w Transmlec-u w Poznaniu, Przedsiębiorstwie Telebud S.A. jako główny księgowy, w MPGM w Poznaniu jako zastępca głównego księgowego. W roku 1998r. został radnym Rady Miasta i Gminy Czarniejewo a w latach 2004-2006 pełnił obowiązki zastępcy burmistrza w Czarniejewie. Prywatnie Absolwent interesuje się teoriami opisującymi powstanie wszechświata, możliwością istnienia światów alternatywnych. Jego hobby to fotografia, ogród i dobra książka. Żona Absolwenta – Małgorzata jest również ekonomistą. Państwo Hapka posiadają jedną córkę Unisławę. Od urodzenia Absolwent mieszka w zabytkowym domu, znajdującym się w posiadaniu jego rodziny od kilku pokoleń. Dom jest wpisany do rejestru zabytków pod indywidualnym numerem. Od 2007 roku z powodu ciężkiej choroby, nie pracuje zawodowo i realizuje swoje pasje w ogrodzie, w którym udało mu się zgromadzić wiele ciekawych roślin. Zainteresowania Absolwenta związane z teoriami istnienia światów alternatywnych zaowocowały niezwykle ciekawą wizją szkoły za 100 lat! Przedstawia się ona następująco. Pod koniec lat 30-tych obecnego stulecia NASA poinformowała, że od pewnego czasu jest w kontakcie z cywilizacją rozwijającą się w Układzie Syriusza. Uzyskała potwierdzenie, iż przybysze z gwiazd drogą manipulacji genetycznej stworzyli rodzaj ludzki. Tym samym uzyskały potwierdzenie mity ludów Dorzecza Eufratu i Tygrysu o Adapie. Wiodące ośrodki naukowe otrzymały urządzenia zbudowane w oparciu o informacje dostarczone przez obcych, a umożliwiające transfer technologii i wiedzy. Świat zmieniał się w oszałamiającym tempie. Jakby tego było mało NASA poddana presji przyznała, że doszło do kontaktu piątego stopnia, czyli nawiązano współpracę. Przywódcy monoteistycznych religii i konserwatywni politycy wezwali do walki w obronie Boga. Nawoływali do niszczenia placówek naukowych i podburzali wiernych. Niepoślednią rolę odegrali nieuznający różnorodności światów polscy hierarchowie i politycy, którzy w okresie wzrostu konserwatyzmu opanowali kluczowe stanowiska w Watykanie. W efekcie napięć społecznych świat pogrążył się w chaosie wojen religijnych. Radykalne odłamy islamu i wojującego chrześcijaństwa użyły broni atomowej i biologicznej. Wojny, które trwały 40 lat kosztowały życie 4 miliardy mieszkańców Ziemi. Paradoksalnie użycie broni masowego rażenia obróciło się przeciwko wyznawcom wszelkich religii. A po wojnach już nic nie było tak samo. Nie było też żadnego Boga, bowiem żaden nie pokazał swej mocy w chwilach największego w dziejach zła. W latach dziewięćdziesiątych XXI wieku wykształciły się zręby nowego świata. Zniknęły podziały rasowe i religijne. Zniknęły państwa i narody zatopione w chmurze niszczącego promieniowania i pałeczek różnych bakterii. Nowo tworzące się społeczeństwo oparło się na racjonalizmie i wierze w drugiego człowieka. Tymczasem transfer wiedzy i technologii trwał nieprzerwanie. Naukowcy schronieni w podziemnych kompleksach uzyskali narzędzia do stopniowego „wdrukowywania” wiedzy bezpośrednio w komórkach mózgu. Przybysze dzielili się wiedzą i pomagali zbudować nowe aglomeracje. Specjalizacje i zawody określano na podstawie uzdolnień i jedyne egzaminu jaki młody człowiek musiał zdać, a polegającego na umiejętności dokonywania analiz i wyciągania wniosków z losowo wybranego fragmentu wiedzy. Szkoły jakie znamy stały się niepotrzebne. Zamiast nich powstały placówki socjalizujące, które skupiały się na rozwijaniu zachowań społecznych i pracy zespołowej. „Razem i my” zamiast „Sam i ja” stały się podstawami tworzącego się nowego społeczeństwa. Ludzkość raz jeszcze dostała szansę. I znów od „Bogów”. Lecz czy skorzysta z lekcji globalnej wojny? Chyba nie. Gdzieś w niedostępnych ostępach tworzyły się grupy neobarbarzyńców, jakieś niedobitki zapomniane w odmetach pożogi wojen. Rodziły się nowe religie i podziały niosące zarzewie kolejnej wojny za tysiące lat.

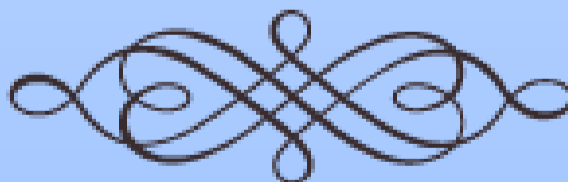


Waldemar Mąka

Uczeń Szkoły w Czerniejewie w latach 1967–1970

Prezes Fabryki Mebli „Matex” w Starczanowie

100-lecie Szkoły to doskonała okazja, aby wspomnieć lata szkolne. Do Szkoły w Czerniejewie uczęszczał w latach 1967-1970. Wówczas dyrektorem Szkoły był pan Julian Gruszka. Wychowawcą Absolwenta była pani Jadwiga Pacholska. Najbardziej lubił uczyć się geografii, a najmniej pasjonowały Absolwenta lekcje wychowania fizycznego. Wspomina, że ulubionym nauczycielem był pan Leszek Adryan, który w Szkole w Czerniejewie nauczał śpiewu, tańca i muzyki. Do Szkoły przychodził ubrany w mundurek, co było obowiązującą szkolną zasadą. Obecnie odnosi sukcesy zawodowe pełniąc funkcję prezesa w Fabryce Mebli „Matex” w Starczanowie. Praca to Jego pasja, spędza w niej wolne chwile. Osobom, które marzą o sukcesie radzi, aby być konsekwentnym w działaniu, realizować dobre pomysły.





Janusz Zawadzki

Uczeń Szkoły w Czerniejewie w latach 1968–1976

Nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa, wiedzy o społeczeństwie w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, pasjonat żeglarstwa, jest sternikiem jachtowym, instruktorem żeglarstwa

Lata szkolne wspomina jako beztrudne, szczęśliwe dzieciństwo, wypełnione zabawami z rówieśnikami, pełne marzeń i przygód, w którym każdy dzień odkrywał coś nowego. Jego zdaniem różnice między szkołą, którą kończył a obecną dotyczą m.in. tego, że współczesna szkoła co oczywiste i wynika z postępu, jest lepiej wyposażona w środki audiowizualne co powoduje, że proces nauczania jest ciekawszy i bardziej efektywny. Wydaje mu się również, że formalny autorytet, którym cieszył się kiedyś nauczyciel jest obecnie znacznie mniejszy. Jest tak zapewne dlatego, że we współczesnym świecie obserwuje się spadek wszelkich autorytetów nie tylko związanych z edukacją. Zdaniem Absolwenta osłabione zostały również relacje międzyludzkie w grupach rówieśniczych, ponieważ coraz częściej dzieci i młodzież komunikują się ze sobą najchętniej przez Internet, co zaburza normalny proces socjalizacji, tworząc inną jego jakość. Spośród nauczycieli dobrze wspomina śp. pana Włodzimierza Maciejewskiego. Był to nauczyciel wymagający, sprawiedliwy, potrafił zachęcić do uprawiania sportu. Szkolne Koło Sportowe, którego był opiekunem liczyło wielu członków i odnosiło liczne sukcesy na szczeblu powiatu i województwa. Treningi odbywały się trzy razy w tygodniu i zawsze uczniowie czekali na nie z niecierpliwością. Z pewnością część zajęć pan Włodzimierz Maciejewski prowadził społecznie, ponieważ zawsze był do dyspozycji uczniów. Niezapomnianą nauczycielką języka polskiego była pani Irena Góralczyk. Była młodą, pełną ideałów nauczycielką, na jej lekcjach uczniowie siedzieli jak zakłenci. Kochali się w niej wszyscy chłopcy. Równie ciepło wspomina pana Henryka Góralczyka, który prowadził wychowanie techniczne, ucząc z wielką cierpliwością i zapałem obróbki drewna, metalu, drobnych napraw i posługiwania się różnymi narzędziami. Po latach Absolwent przyznaje, że wiadomości z tego przedmiotu przydają się mu znacznie częściej niż wiadomości z matematyki. Po ukończeniu Szkoły w Czerniejewie dalszy wybór drogi zawodowej był przypadkowy, Absolwent lubił uczyć się wszystkich przedmiotów. Obecnie jest nauczycielem w I Liceum Ogólnokształcącym w Gnieźnie, ale pracował we wszystkich typach szkół, ucząc przysposobienia obronnego, edukacji dla bezpieczeństwa, wiedzy o społeczeństwie, jest również nauczycielem bibliotekarzem. Przez 4 lata był także nauczycielem doradcą. Jego pasją jest żeglarstwo, jest sternikiem jachtowym i instruktorem żeglarstwa. Od wielu lat prowadzi szkołę żeglarską nad jeziorem w Powidzu.



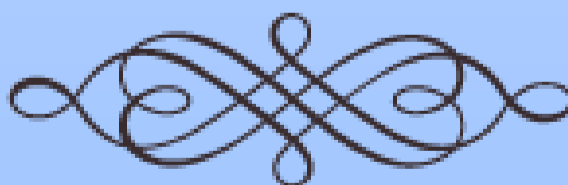
Bożena Buczkowska

Uczennica Szkoły w Czerniejewie w latach 1969-1977

**Dyrektor Przedszkola „Wróbelek-Elementek”
w Czerniejewie**



Do Szkoły uczęszczała z radością, ponieważ była miejscem bezpiecznym. Panowała przyjazna i wesoła atmosfera. Nie było przemocy i agresji. Wszyscy uczniowie czuli się tak samo ważni przez to, że zarówno uczniowie jak i ich rodzice okazywali nauczycielom dużo, więcej zaufania i szacunku. Jako budynek Szkoła była inna. Było mniej klas. Do Szkoły w nauczaniu początkowym uczniowie uczęszczali na 12.30. Lekcji było mniej, ponieważ zajęcia odbywały się również w soboty. Wszyscy uczniowie nosili mundurki. Lekcje religii nie odbywały się w szkole. W każdy poniedziałek o godzinie 8.00 odbywał się apel, który prowadziła przewodnicząca samorządu szkolnego. W roku szkolnym 1976/77 Absolwentka pełniła funkcję przewodniczącej Samorządu Szkolnego. Wśród nauczycieli szczególnie ciepło wspomina: wychowawczynię z klas nauczania początkowego panią Janinę Szymnańską-Mundt, wychowawczynię w klasie IV panią Jadwigę Pacholską oraz wychowawczynię od klasy V panią Bronisławę Markowską. Dużo zawdzięcza i mile wspomina panią Irenę Góralczyk, która uczyła języka polskiego. Była wówczas młodziutką nauczycielką, która wiele wymagała, prowadziła lekcje w niekonwencjonalny sposób. Nauka Absolwentce nie sprawiała trudności, uczyła się wszystkich przedmiotów z przyjemnością. Lubiła bardzo biologię, ale nie miało to wpływu na wybór jej zawodu. Pracę zawodową podjęła 1 września 1984 roku w Szkole Podstawowej w Pawłowie jako nauczyciel wychowania przedszkolnego. Droga edukacyjna absolwentki wiodła od ukończenia II Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie (rok 1981) następnie poprzez Studium Wychowania Przedszkolnego im. Stanisława Jachowicza w Poznaniu (1984 rok) do studiów na kierunku wychowanie przedszkolne (licencjat) do uzyskania tytułu magistra w zakresie pedagogiki szkolnej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy – Wydział Pedagogiki i Psychologii. Od 1991 roku pracuje w Przedszkolu „Wróbelek-Elementek” w Czerniejewie. Cały czas pracuje z dziećmi, jest szczęśliwa i dumna, że może pracować z najmłodszymi. Od 2004 roku pełni funkcję dyrektora w tymże Przedszkolu. Wizja szkoły za 100 lat? Absolwentka podejrzewa, że świat ulegnie całkowitej komputeryzacji, a ludzie będą pobierali naukę w swoich domach przed monitorem komputera.



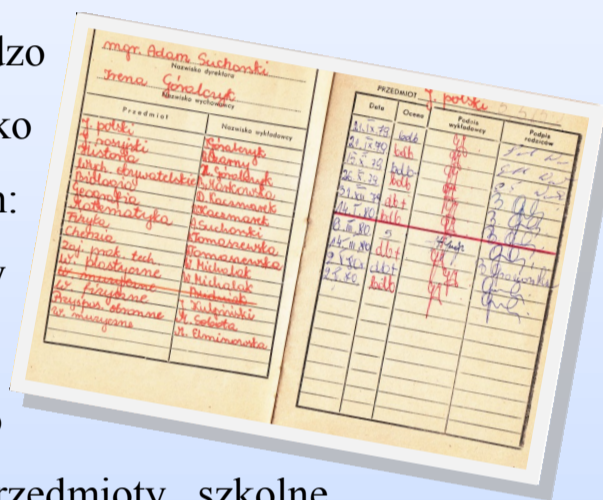


Elżbieta Gronowska–Wegner

Uczennica Szkoły w Czarniejewie w latach 1972–1980

Ukończyła Akademię Medyczną w Poznaniu na Wydziale Farmacji oraz I° specjalizacji w zakresie farmacji aptecznej, obecnie jest właścicielem apteki w Czarniejewie, w której realizuje się w zawodzie farmaceuty

Lata szkolne wspomina dobrze, nie miała problemów z nauką. Uczyła się bardzo dobrze i bardzo dobrze starała się zachowywać. Wspomina nauczycieli jako sympatycznych, pomocnych w każdej sytuacji. Brała czynny udział w życiu szkolnym: uczestniczyła w konkursach, podczas akademii recytowała wiersze, robiła dla klasy albumy. Uważa, że Szkoła, do której chodziła różni się od dzisiejszej. Obecnie Szkoła jest rozbudowana, podzielona na Szkołę Podstawową i Gimnazjum, czego nie było w Jej latach szkolnych. Zmienili się również nauczyciele, uczniowie oraz przedmioty szkolne.



Wychowawczynią pani Elżbiety w klasach od I do III była pani Karolina Liszewska, w następnych latach pani Irena Góralczyk. Uczyli ją również: pani Kazimiera Kudlińska, pani Danuta Kaczmarek, pani Wanda Dolska, pani Melania Eliminowska–Hapka, pani Kazimiera Krause, pan Marcin Sobota, pan Adam Suchorski oraz pan Henryk Góralczyk. Uważa swoich nauczycieli za bardzo dobrych pedagogów. Szczególnie dobrze wspomina panią Irenę

Góralczyk oraz panią Kazimierę Kudlińską. Obie nauczycielki były serdeczne, bardzo wymagające, ale też sprawiedliwie oceniające zdobytą wiedzę. W latach szkolnych najbardziej lubiła uczyć się matematyki, chemii, biologii. Będąc w szkole podstawowej jeszcze nie myślała o zawodzie, który w przyszłości będzie wykonywać. Chemia i biologia stały się częścią wykonywanego zawodu. Po skończeniu Szkoły Podstawowej w Czarniejewie uczęszczała do I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, ukończyła studia wyższe. Myśli, że szkoła za 100 lat będzie zupełnie inna. Po studiach podjęła pracę w aptece w Gnieźnie, gdzie pracowała 5 lat. Następnie prowadziła własną aptekę



w Mieleszynie, a od 2002 r. jest właścicielem apteki w Czarniejewie.

Zawód wykonuje z zamiłowaniem i pasją. Jest to zawód wymagający dużej odpowiedzialności oraz nieustającego doksztalcania się, pani Elżbieta często uczestniczy w sympozjach, konferencjach i szkoleniach skierowanych do farmaceutów. Swoją pracę wykonuje rzetelnie, co przynosi wiele zadowolenia i satysfakcji. Bardzo lubi czytać książki, pasjonuje się podróżami.





Grażyna Kulpińska

Uczennica Szkoły w Czerniejewie w latach 1973–1981

Wicedyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Czerniejewie,
ekspert MEN ds. stopni awansu zawodowego nauczycieli, egzaminator OKE,
prezes Stowarzyszenia Oświatowego Onuphrius w latach 2009-2013

Całe dotychczasowe życie Absolwentki związane jest ze Szkołą w Czerniejewie. Tutaj mieszkała od urodzenia, ponieważ mama Absolwentki (pani Kazimiera Krause) była nauczycielem i otrzymała mieszkanie służbowe mieszczące się w zachodniej części budynku. Najpierw mieszkała na parterze, a następnie na I pierwszym piętrze (w dzisiejszym pokoju nauczycielskim). Tak naprawdę Szkoła była domem Absolwentki, boisko szkolne podwórkiem, miejscem spotkań z rówieśnikami. Tutaj skończyła szkołę podstawową, a później odbywała praktyki studenckie. W tym miejscu czuje się cały czas jak w domu. Ta Szkoła to całe życie Absolwentki. Tutaj są Jej korzenie i serce. Po wielu latach miło wspominać koleżanki i kolegów, nauczycieli tych surowych, uśmiechniętych lub zawsze zamyślonych. Bardzo miło wspomina cały personel administracyjno-obslugowy. Jako uczennica i mieszkanka tej Szkoły doskonale pamięta panującą wśród mieszkańców, personelu rodzinną atmosferę. Z sentymentem wspomina uczniów w mundurkach szkolnych, w schludnych fryzurach, pełnych szacunku dla osób dorosłych. Doskonale pamięta nauczanie początkowe. Każda z klas miała jakąś nazwę np. Kwiatki. W klasach uczniowie podzieleni byli na grupy, każda miała również swoją nazwę np. Bratki, Modraki, Maki itp. Absolwentka pamięta doktora Ryszarda Szczerkowskiego, który regularnie przychodził do Szkoły i sprawdzał stan zdrowia uczniów (kręgosłupy, płaskostopie itp.). Bardzo mile wspomina systematycznie organizowanie przez wychowawczynię panią Kazimierę Kudlińską wyjazdy do Poznania do Opery, czy też wspólną gimnastykę na boisku szkolnym w jedną z dłuższych przerw. Bardzo wówczas dbano o wszechstronny rozwój uczniów. Szkoła, którą pamięta Absolwentka różni się znacząco od dzisiejszej. Począwszy od strojów po wyposażenie. Dawniej zawód nauczyciela cieszył się dużym uznaniem i szacunkiem w środowisku. Dziś niekoniecznie. Ówczesni nauczyciele to ludzie szlachetni, dobrze wykształceni, oddani swojej pracy, rzetelni, sumienni, większość z Nich to byli również społecznicy. Bardzo mile Absolwentka wspomina wszystkich swoich nauczycieli. Ma do nich ogromny szacunek. W najmłodszych klasach wychowawczynią była Mama Absolwentki. W kolejnych latach pani Kazimiera Kudlińska. Po latach najczęściej i najmilej wspomina nauczycieli najbardziej wymagających. Jedną z tych osób był pan Adam Suchorski, nauczyciel matematyki, późniejszy szef Absolwentki. Był to nauczyciel bardzo wymagający, ale też bardzo obiektywny. Był przykładem solidnej, rzetelnej pracy. Według Absolwentki brak w tamtych czasach nowinek technologicznych sprzyjał budowaniu dobrych relacji międzyludzkich od najmłodszych lat. Na wybór zawodu największy wpływ miała Jej Mama, która pracowała z najmłodszymi. Od dziecka był to dla Absolwentki tzw. „chleb powszedni” – stopy zeszytów do poprawy w domu, wykonywanie gazetek ściennych przez Mamę. Fach Absolwentka wyssała z mlekiem matki. Tak jak dzieciństwo, nauka, tak i praca związana jest w całości ze Szkołą w Czerniejewie. Od 1990 roku pracowała jako nauczyciel nauczania początkowego. W trakcie lat pracy ukończyła studia podyplomowe z: informatyki, logopedii, zarządzania w oświacie. Uzyskała II stopnie specjalizacji zawodowej. Została wpisana na listę MEN jako ekspert do spraw stopni awansu zawodowego nauczycieli oraz egzaminator OKE. Przez szereg lat pełniła społecznie funkcję opiekuna PCK, koordynatora ds. wychowania zdrowotnego, prezesa ZNP w gminie Czerniejewo. Od 2008r. została powołana na stanowisko wicedyrektora i prowadzi aktualnie zajęcia logopedyczne. Zawsze w swojej pracy co podkreśla, najważniejszy był dla niej człowiek, więc szczególnie teraz ubolewa nad ilością czasu jaką pochłania biurokracja. W latach 2009-2013 była prezesem Stowarzyszenia Oświatowego Onuphrius działającego przy tutejszej

Szkole. Szkoła za 100 lat? Być może znikną zeszyty i książki, tablica i kreda a uczniowie pobierać będą naukę on-line. Byłoby to jednak zgubne dla człowieka, biorąc pod uwagę jego społeczną naturę.

Szkoła Podstawowa
Im. O. Kopczyńskiego
w Czerniejewie
ul. Szkolna 3, tel. 10
pow. Gniezno
(średnia przeczka szkoły)

ŚWIADECTWO SZKOLNE
DLA UCZNIÓW KLASY I SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Imię i nazwisko: Grażyna Krause
urodzona dnia 24 października 1966 r.
w Gnieźnie powiat Gniezno
uczęszczała do klasy pierwszej Zbiorczej Szkoły Gminnej
w Szkole Podstawowej Nr 1
im. O. Kopczyńskiego w Czerniejewie
powiat Gniezno
i otrzymała za rok szkolny 1973/74
ocenę ze sprawowania wzorową
ogólną ocenę z przedmiotów nauczania bardzo dobrą
i uchwałę Rady Pedagogicznej otrzymała promocję
do klasy drugiej.
Opłaciła w roku szkolnym 10 dni nauki,
w tym nie usprawiedliwiono
Czerniejewo dnia 20 czerwca 1974 r.
Nr 4
WYCHOWAWCA KLASY K. Krause DYREKTOR SZKOŁY Halina Kamińska

Skala ocen: a) wyników nauki: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny,
b) sprawowania: wzorowe, wyróżniające, dobre, odpowiednie, niedostateczne.

Min. Ośw. i W. - 11/10/3 Zam. 978 - PWH PUCWD - PZOK 1004/73 - 97500 - pism. sat. 111/84

ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA
SZKOŁY PODSTAWOWEJ Z WYRÓŻNIENIEM

Imię i nazwisko: Grażyna Krause
urodzona dnia 24 października 1966 r. w Gnieźnie
woj. poznańskie ukończyła z wyróżnieniem
Szkołę Podstawową Nr 1
im. Onufrego Kopczyńskiego
w Czerniejewie woj. poznańskie
Świadectwo ukończenia wydano na podstawie uchwały Rady Pedagogicznej
z dnia 1 czerwca 1981 r.
Czerniejewo, dnia 10 czerwca 1981 r.
Nr 5 DYREKTOR SZKOŁY Halina Kamińska

Min. Ośw. i W. - 11/10/3 z wyróżnieniem Zam. 989 Wyc. Akc. P3 - PZOK 1108/1/81 - 97119 - pism. sat. 111/84

Grażyna Krause
Imię i nazwisko

w wyniku końcowej klasyfikacji w klasie ómej otrzymała następujące oceny:

sprawowanie	<u>wzorowe</u>
język polski	<u>bardzo dobry</u>
język angielski	<u>bardzo dobry</u>
historia	<u>bardzo dobry</u>
wychowanie obywatelskie	<u>bardzo dobry</u>
biologia	<u>bardzo dobry</u>
geografia	<u>bardzo dobry</u>
matematyka	<u>bardzo dobry</u>
fizyka	<u>bardzo dobry</u>
chemia	<u>bardzo dobry</u>
zajęcia praktyczno-techniczne	<u>bardzo dobry</u>
wychowanie plastyczne	<u>bardzo dobry</u>
wychowanie muzyczne	<u>bardzo dobry</u>
wychowanie fizyczne	<u>bardzo dobry</u>
przygotowanie do pracy zawodowej	<u>bardzo dobry</u>
przygotowanie do pracy zawodowej	<u>bardzo dobry</u>

Przedmioty nadobowiązkowe:

Szczegółowe osiągnięcia w zakresie:
- Odmianowa medalion O. Kopczyńskiego za wybitną działalność na rzecz szkoły i środowiska
- przewodnicząca samorządu szkolnego

WYCHOWAWCA KLASY Grażyna Krause

Skala ocen: a) wyników nauki - bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny,
b) sprawowania - wzorowe, wyróżniające, dobre, odpowiednie, niedostateczne.

call me first



Klaudiusz Święcicki

Uczeń Szkoły w Czarniejewie w latach 1976–1984

Pracownik Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Zakład Centrum Turystyki i Rekreacji, w latach 2004-2013 prorektor oraz dziekan Wydziału Nauk o Kulturze i Turystyce w Wyższej Szkole Milenium w Gnieźnie

Pobyty w Szkole w Czarniejewie wspomina sympatycznie. Było to ważne miejsce. Fajna klasa składająca się mniej więcej w połowie z dziewczyn i chłopaków. Tam rozpoczęły się i rozwinęły zainteresowania Absolwenta, którym jest wierny w życiu dorosłym. Przede wszystkim była to fascynująca historia - bardzo ciekawe lekcje w trudnych dla przekazywania wiedzy historycznej czasach. Ważne były lekcje języka polskiego prowadzone przez panią Zofię Szczerkowską, jedną z najwspanialszych nauczycielek, które spotkał na swojej drodze. Pani Zofia Szczerkowska była nieco surowa, wymagająca, ale i potrafiła świetnie zainteresować literaturą. Pani Lidia Szczęsna była wspaniałą matematyczką. Dzięki panu Jarosławowi Szczęsnemu, który przez krótki okres czasu uczył fizyki, w II klasie Liceum chciał studiować atomistykę. Oprócz tego wielu innych nauczycieli. W pamięci szczególnie mu utkwiała pani Janina Mundt, wychowawczyni w klasach początkowych oraz pan Jan Kulpiński - wychowawca w klasach najstarszych. Do dziś pamięta jego zdroworozsądkowe spojrzenie na wiele spraw. Pani Janina Mundt była bardzo ciepła i bezpośrednia. Godziny spędzone w bibliotece u pani Izabeli Hapke zaowocowały czytaniem setek książek. Z czasów szkolnych zostało również zainteresowanie kulturą. Jego ulubionymi przedmiotami była historia i język polski, ale lubił również fizykę. Z połączenia pasji powstał zawód - historyk kultury. Wspomina jak co miesiąc „pakowano” uczniów mających mgliste pojęcie o sztuce do autobusu marki Jelcz - słynnego „ogórka” i zawożono do Operetki w Poznaniu. Pozostała z tego fascynacja teatrem. Dziś zarówno historia i teatr to obszar pracy zawodowej Absolwenta. Z jednej



strony szkoła lat osiemdziesiątych była dość biedna i szara. Warunki higieniczne były spartańskie, o dostępności mydła i papieru toaletowego można było pomarzyć, boisko nie przypominało orlika. Klasy zwłaszcza na drewnianym poddaszu, nie spełniały chyba żadnych przepisów przeciwpożarowych i BHP. Ale tak właśnie wyglądała ówczesna Polska. Z drugiej strony wymyślne zabawy na boisku szkolnym, muzyka rockowa, którą słuchało się wtedy, kiedy było to tylko możliwe. Gdy ma się kilkanaście lat świat jest kolorowy. Także i szkoła. I kiedy patrzy na swoich wychowanków to ma wrażenie, że to się tak bardzo nie zmieniło. Wówczas pozycja nauczyciela

oparta była nie tylko na osobistym autorytecie, lecz także na pełnionej funkcji i to nie tylko w szkole, ale i w społeczności lokalnej. W Czarniejewie uczyło wielu wspaniałych nauczycieli, których się lubiło i szanowało. Chętnie wraca pamięcią do kolegów z lat szkolnych, najchętniej do: Grzesia Kulińskiego, Mariusza Misterskiego, Darka Juszcza, Roberta Grunwalda, Krzysia Gronostaja i wielu, wielu innych. I dziewczyny, pierwsze miłości... A o tych kilku, którzy sięgali do rękoczynów myśli, że nie radzili sobie i okazywali bezsilność pod pozorem dyscypliny. Obecnie jest pracownikiem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych w Zakładzie Centrum Turystyki i Rekreacji. Prowadzi zajęcia z historii kultury i sztuki, turystyki kulturowej i antropologii kultury. Na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prowadzi zajęcia z historii propagandy i różnic w UE, teatru i opery a polityki. Naukowo zajmuje się dziejami dwudziestowiecznej polskiej awangardy. Jest autorem dwóch książek i kilkudziesięciu artykułów poświęconych Tadeuszowi Kantorowi - jednemu z najbardziej znanych na świecie polskich artystów. Zajmuje się problemami wielokulturowości w Europie Środkowo-Wschodniej, wydał w tym temacie dwie książki. Niedługo zostanie wydany podręcznik do przedmiotu wiedza o społeczeństwie dla szkół ponadgimnazjalnych Jego współautorstwa. W latach 1994-1998 pracował w Ośrodku Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Criocoteka w Krakowie (teatr Criocot 2). Pełnił funkcję nauczyciela wiedzy o społeczeństwie i historii w wielu szkołach - m.in. do 2008 r. pracował w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Prowadził teatry młodzieżowe. Uważa, że szkoła w przyszłości będzie bardziej zaawansowana technicznie, ale podmioty szkoły-uczeń i nauczyciel-pozostaną. Tak jak w czasach Sokratesa i tak jak obecnie. Sensem szkoły jest spotkanie: mistrz i uczeń. Niepowtarzalność dwóch osobowości. Komputery i technika to tylko pomocne gadżety. Ma nadzieję, że pozostaną książki, mniej istotne czy w wersji papierowej czy elektronicznej. Żona Absolwenta ma na imię Ewa i pochodzi z pięknej i słonecznej Lubelszczyzny. Mają dwoje dzieci: Kasię (17 lat) i Jasia (12 lat).





Ewa Mundt

Uczennica Szkoły w Czarniejewie w latach 1980–1988

**Ukończyła Wydział Historyczny Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
nauczyciel dyplomowany historii i wiedzy o społeczeństwie
w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie,
autorka licznych publikacji poruszających tematykę historii regionalnej**

Uważa, że dzisiejsza Szkoła różni się od tej sprzed lat. W trakcie nauki Absolwentki Szkoła miała inny wygląd. W ostatnich latach nauki trwał remont, który zmienił kształt budynku na obecny. Wewnątrz budynku było mniej sal lekcyjnych, a świetlica mieściła się w piwnicy. Nie było również budynku na dziedzińcu Szkoły. Inne jest wyposażenie klas, nie było wówczas komputerów, rzutników multimedialnych, tablic interaktywnych. Stosowano inne metody nauczania niż obecnie. Bardziej restrykcyjne były zasady zachowania i ubioru uczniów, noszono fartuszki szkolne. Wszystkich uczących nauczycieli wspomina dobrze, byli wymagający, ale i wyrozumiali. Szczególnie miło wspomina panią Kazimierę Krause, która była pierwszą wychowawczynią w początkowym okresie nauki, a także panią Teresę Benecką – uczyła Absolwentkę przedmiotu praca technika. W trakcie nauki w szkole podstawowej, jak i później, lubiła uczyć się przedmiotów humanistycznych: historii i języka polskiego. Lubiła także geografię. Zainteresowania te wpłynęły na wybór późniejszego zawodu. Według Absolwentki szkoła za 100 lat będzie zupełnie inna. Być może nauczanie odbywać się będzie przez Internet, nie będzie potrzeby istnienia typowej placówki edukacyjnej i wielu nauczycieli. Obecnie pracuje jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, którego również jest absolwentką. W trakcie pracy zawodowej dużą wagę przywiązuje do kultywowania przeszłości i pielęgnowania tradycji. Realizuje liczne projekty edukacyjne związane ze Świętem Niepodległości, czy Świętem Patrona Szkoły. Organizuje uroczystości patriotyczne, gry miejskie, rekonstrukcje historyczne, debaty oksfordzkie. Współpracuje z licznymi organizacjami gnieźnieńskimi takimi, jak: Miejski Ośrodek Kultury, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Starostwo Powiatowe, PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Instytut Kultury Europejskiej. Współorganizowała Izbę Tradycji I LO w Gnieźnie z licznymi pamiątkami z jej 150 – letniej historii. Jest autorką dwóch monografii szkoły pt.: „Z dziejów Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie”. Zredagowała biogramy absolwentów pt.: „Wielka Księga Chrobrzaków”. Pełni także funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Absolwentów I LO w Gnieźnie. Angażuje się w inicjatywy lokalne o charakterze historycznym. Opracowała hasła dotyczące Czarniejewa i I LO im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie umieszczone w „Encyklopedii Gniezna i Ziemi Gnieźnieńskiej”. Jest autorką artykułów o historii Czarniejewa w prasie lokalnej oraz współorganizatorką lokalnych uroczystości historycznych. Absolwentka jest współautorką publikacji „Czarniejewo na starej pocztówce” oraz autorką publikacji „Zespół Pałacowy w Czarniejewie”. Jest członkiem PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego. Współorganizowała wiele rajdów turystycznych po najbliższej okolicy. Została nagrodzona Medalem Milenium Zjazdu Gnieźnieńskiego oraz Medalem z okazji 1000–lecia Zjazdu Gnieźnieńskiego. Otrzymała również nagrodę za najlepszą pracę popularyzatorską z rąk Towarzystwa Miłośników Gniezna.



Marzena Kłuczyńska

Uczennica Szkoły w Czarniejewie w latach 1990–1999

Wielokrotna medalistka w biegach na różne dystanse, reprezentantka Polski na wielu międzynarodowych zawodach sportowych w Lekkoatletyce

Lata szkoły podstawowej wspomina bardzo dobrze. Był to okres w życiu kiedy odkryła swój talent sportowy, co zaowocowało w przyszłości sukcesami. Szkoła, którą pamięta z tamtych lat różni się od tej współczesnej.

Odbyło się wiele remontów. Szkoła Podstawowa została połączona z Gimnazjum.

Powstał piękny obiekt sportowy, którego nie było. Nauczycieli wspomina pozytywnie.

Najbardziej lubiła wychowanie fizyczne. Chętnie cofnęłaby się w czasie o te kilkana-

ście lat, kiedy chodziła do szkoły podstawowej. Po odkryciu talentu sportowego

w Szkole, a następnie rozwijania go w szkole średniej przyszły sukcesy sportowe.

Jest wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski oraz reprezentantką Polski na wielu

zawodach międzynarodowych. Praca zawodowa, jaką wykonuje, związana

jest ze sportem i szkolnictwem. Obecnie pracuje w żłobku oraz w świetlicy w szkole

podstawowej. W przyszłości planuje pracować jako nauczyciel wychowania

fizycznego oraz realizować działalność społeczną związaną

ze sportem, szkoleniem młodzieży. Lubi pracę z dziećmi,

z którymi bardzo szybko nawiązuje kontakt. Jest w trakcie Podyplomowych Studiów z Wychowania Fizycznego. A jak wyglądałaby szkoła za 100 lat...? Chciałaby, żeby każdy wspominał szkołę bardzo dobrze bez względu na to, jakie zmiany w niej zajądą.



sport

Czerwiec 2005 • Monitor Czarniejewski 7

シヤボン玉

8 - 9

POL

ポーランド

Z małego Czarniejewa do dalekiej Japonii

Poświęcałam wszystko dla sportu, wymarzyłam sobie cel, do którego chcę dążyć. Cały czas mam w głowie słowa Ireny Szewińskiej, które powiedziały do mnie: „W tobie widzę przyszłą reprezentantkę Polski” – opowiada Marzena Kłuczyńska, wielokrotna medalistka w biegach na różne dystanse.

Przygoda ze sportem dla Marzeny zaczęła się w Szkole Podstawowej w Czarniejewie. Już w tym czasie zajmowała czołowe miejsca indywidualnie i zespołowo w zawodach na szczeblu rejonowym i wojewódzkim. Jej osiągnięcia sportowe do dziś widnieją na Tablicy Rekordów Szkoły. Następnie uczęszczała do Zespołu Szkół Technicznych w Poznaniu.

Wszystko, co było możliwe do zdobycia w okresie juniorowskim na najwyższym poziomie w biegach to zdobyła. Wyprzedza swoje rówieśniczki przynajmniej o jedną klasę. W 2004 roku, mimo że koleżanki były o 3 lata starsze niż wygrała przebieg na 5 i 10 km. Teraz przygotowuje się do Mistrzostw Europy, które odbędą się 17 lipca.

Wyprzedza swoje rówieśniczki

na jest nauka i wszystkie inne zajęcia. Poświęcałam wszystko dla sportu, wymarzyłam sobie cel, do którego dąży. Trening fizyczny to jedno, a drugie to motywacja, psychika, autosugestia. Muszę mieć czas na odpoczynek, na wyłączenie się. Wiem, że muszę to zrobić i tylko to się liczy. Cały czas mam w głowie słowa Ireny Szewińskiej, które powiedziały do mnie na Międzynarodowym Meczku Polska - Francja - Rosja, w którym zdobyłam srebro medal. Powiedziała wtedy: „W tobie widzę przyszłą reprezentantkę Polski”

W przyszłości, myśli o bieganiu w maratonach, ale najpierw - jak sama mówi - Trzeba osiągnąć wysoki poziom, zbliżyć swoje wyniki do czołówek światowej.

Dzisiaj potrzebna jest jej pomoc, bo warto promować swoją miejscowość, tym bardziej przez takie osoby. Po zdobyciu już mistrzostw można śmiało powiedzieć, że to zainteresowanie w przyszłości zaprezentuje.

Marta Chmura

Najważniejsze osiągnięcia Marzeny Kłuczyńskiej

Tegoroczną nowością podczas Dni Czarniejewa był bieg uliczny kobiet. Mistrzyni Polski, uczestniczki igrzysk olimpijskich oraz mistrzostw świata i Europy przyjechały do Czarniejewa, by wspólnie popularyzować bieganie. - Chciałam zaprezentować osiągnięcia czarniejewianki Marzeny Kłuczyńskiej, która biega w maratonach, w jej rodzinnej miejscowości i dać młodzieży okazję do sportowej rywalizacji - tłumaczył Rajmund Gąsiorek, pomysłodawca biegu. Kiedyś sam uprawiał kolarstwo, więc rozumie, jak ważną sprawą jest zainteresowanie dzieci i młodzieży uprawianiem sportu, zachęcenie ich do snucia marzeń o sportowych wyczynach. Dlatego zaproponował M. Kłuczyńskiej, by zaprosiła do Czarniejewa swoje utytułowane koleżanki. - Przyjechało ich więcej niż się spodziewałem - przyznał w sobotę, gdy na starcie biegu po Czarniejewie stanęło dziesięć utytułowanych zawodniczek. - Zanim wystartowały, na ulicach miasta ścigali się uczniowie szkół z Czarniejewa i Żydowa. Młodzież rywalizowała na dystansach od 200 do 700 metrów. Starterem wyścigów był Adam Kaczor, olimpijczyk z Meksyku. Dopiero po biegach młodzieżowych prowadzący imprezę z mikrofonem Roman Borkiewicz, trener M. Kłuczyńskiej przedstawił jej biegające koleżanki. - Takiej obsady czołowych biegaczek nie ma żadna